Kopacz nie pozwala się wypchnąć z PO: "Nigdzie się nie wybieram!(...)"

Nigdzie się nie wybieram. Gdybym podjęła taką decyzję, to dowiedzieliby się państwo tego ode mnie od razu. Taką mam naturę - w polityce i w życiu — mówi Ewa Kopacz, komentując pojawiające się plotki i sugestie o ewentualnym wyjściu z Platformy Obywatelskiej wraz z grupą posłów.

Była premier choć zapewnia o szacunku do Grzegorza Schetyny, to przekonuje, że będzie krytykować to, co jej się nie podoba.

Szanuję wybór przewodniczącego i byłabym pozbawiona instynktu politycznego, gdybym go kwestionowała. Ale nikt nie może pozbawić mnie prawa do mówienia o tym, co mi się nie podoba lub z czym się nie zgadzam. Będę o tym mówić — tłumaczy.

Pytana o kulisy zarządu PO, na którym zdecydowano o czystkach w partii, Kopacz odpowiada, że po prostu zabrakło jej szabel i głosów.

Nie byliśmy w stanie zablokować tej decyzji. Arytmetyka jest bezwzględna. Napisaliśmy wraz z 30 parlamentarzystami list z prośbą o ponowne rozważenie sprawy. Ten list był w imię zasad, które powinny obowiązywać — ubolewa Kopacz (...)

Źródło: wPolityce.pl
Foto: T.Gutry